

REWITALIZACJA FABRYKI W RADOMIU NA CENTRUM SZTUKI „FABRYKA ZIELENI”

REDEVELOPMENT OF THE FORMER FACTORY IN RADOM INTO “GREEN FACTORY” ARTS CENTER

Katarzyna Postępska
mgr inż arch.

Politechnika Krakowska
Instytut Historii Architektury i Konserwacji Zabytków

Natura jest zawsze mądrzejsza od ludzkich pomysłów.
Antoni Kępiński¹

STRESZCZENIE

Artykuł opisuje zmiany, jakie człowiek podejmuje w otoczeniu w momencie, kiedy opuszczone miejsca zaczynają być tylko smutnym wspomnieniem historii. Zapomniane, zamknięte w mieście tracą swego ducha. Pragnienie jego powrotu, w nieco odmienionej postaci i przy równoczesnym zachowaniu pierwotnego charakteru towarzyszy artystom już od wielu lat. Pozostaje zadać sobie tylko jedno pytanie: na ile jesteśmy w stanie ingerować w stan istniejący aby całość założenia nadal emanowała swoją indywidualnością?

Słowa kluczowe: obiekty poprzemysłowe, fabryka, rewitalizacja, zmiana funkcji.

ABSTRACT

The article describes the changes the men-made environment, when abandoned places start to be only history's sad memory. Forgotten, locked in the city and losing its spirit. The desire for its return, in a slightly altered form while preserving its original character engages artists for many years. There is one question that needs to be asked: to what extent are we able to interfere with the existing state of the whole establishment so it doesn't lose its original individuality?

Key words: brownfield sites, industrial structures, factory, change of function.

¹ Antoni Kępiński (1918 - 1972) był jednym z najbardziej znanych polskich psychiatrów, brał udział w programie leczenia osób więzionych w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Cytat zaczerpnięty z książki „Lęk

Ludzie tęsknią za całkowitą odmianą, a jednocześnie pragną, by wszystko pozostało takie jak dawniej.

Paulo Coelho²

WPROWADZENIE

Radom, miasto wielu architektonicznych możliwości, królestwo dla maniaków rewitalizacji i adaptacji przestrzeni poprzemysłowych. Dla artystów miejsce odkrywania nowych obiektów i terenów, których pole do popisu może się tu nigdy nie wyczerpać. Niewielu jest jednak chętnych do podjęcia wyzwania. Brak funduszy czy pomysłów na miarę ogromu majestatycznych betonowych obiektów przemysłowych?

Pytanie, które pozostanie tak długo bez odpowiedzi, jak długo będą istniały budynki skrajnie wyeksploatowane i opuszczone, a których na te chwilę tu nie brakuje.

Przemysł, którego znaczną część stanowił sektor metalowy, włókienniczy i ceramiczny zlokalizowany był w samym centrum miasta. Były to motory napędowe gospodarki i życia w Radomiu, a dając zatrudnienie określały jego specyficzny charakter i wyznaczały rolę w gospodarce państwa.

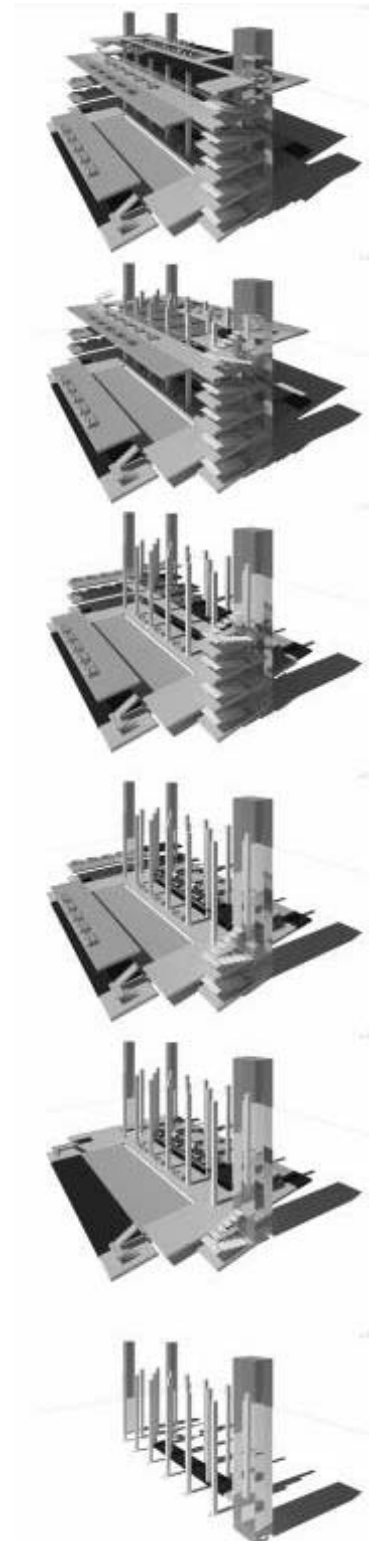
Kiedy zapotrzebowanie na dane wyroby skończyło się, lub źródło (złoże) surowców zostało wyeksploatowane, przemysł był przenoszony w inne, bardziej opłacalne i wydajne miejsce. Hale produkcyjne pozostawały natomiast w pierwotnym miejscu nie pełniąc już swojej funkcji. Opuszczone i zaniedbane szybko niszczały dając świadectwo historii, jaka kiedyś miała tu miejsce. Po pewnym czasie obiekty te wchłaniała struktura miasta. Bezłitosne prawa betonowej dżungli nie oszczędzały nawet wysłużonych fabryk. Choć ich powierzchnia zajmowała setki metrów kwadratowych, „oblepione” nowymi budynkami, zostawały niezauważone dla świata przez wiele lat. Jedynym słusznym rozwiązaniem w takiej sytuacji wydawało się wyburzenie obiektów, które stanowiły fizyczną barierę dla rozwijającej się tkanki miejskiej. Jednak alternatywą dla tego zjawiska okazała się rewitalizacja i adaptacja przestrzeni. Możliwość wykorzystania ich zaoszczędziła czas i fundusze na ponowną budowę. Okazało się też, że ogromne pomieszczenia równie dobrze sprawdzają się jako obiekty muzealne, rozrywkowe czy gastronomiczne. Przy dobrym podejściu architekta budynek taki ma szansę na nowo wrócić do życia i skupiać, jak dawniej, w jednym miejscu mieszkańców danego miasta.

HISTORIA MIEJSCA

Pośród właśnie takich nieodkrytych potencjałów, nieopodal jednej z głównych i ruchliwych ulic miasta, tkwiły zapomniane od lat budynki będące częścią dawnego przemysłu ceramicznego. Ich historia nie zaczyna się jednak w tym miejscu, a w położonym w pobliżu Radomia, Suchedniowie. W 1925 roku, w oparciu o lokalne złoża gliny, rozpoczyna się produkcja wyrobów ceramicznych. Cztery lata później ruszyła produkcja kamionki kwasoodpornej, trudno dostępnej w tamtym okresie czasu i niezbędnej przy budowie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Po zakończeniu wojny popyt na kamionkę bardzo wzrósł. Zaczęły powstawać nowe zakłady przemysłowe, a produkcję z Radomia przeniesiono znów do Suchedniowa, gdzie działa do dziś. Po wielkim przemyśle pozostały w Radomiu równie wielki kompleks budynków fabryki materiałów ogniotrwałych. Całość prawie nie zauważalna z perspektywy człowieka przemierzającego pieszą trasę głównej ulicy miasta, nie wspominając już o posiadaczach samochodów czy użytkownikach komunikacji miejskiej. To, co zdradzało obecność „niewidzialnych” hal, to szczytowa zabudowa jednej z nich. Centralnie położony obiekt miał delikatnie wysunięte ponad dachy, ostatnie piętra swojego założenia. Zjawisko to można porównać do „wyglądania”, czy też „wypatrywania” tą częścią nad głowami sprawdzając co aktualnie dzieje się w realnym świecie. W rze-

² Wg Paulo Coelho – *Demon i panna Prym*

czystości właśnie ten fragment zainspirował mnie do działania. Za cel postawiłam sobie odkrycie na nowo tego miejsca, a odświeżoną wersję przedstawić światu.



Ryc. 1. Rysunek przedstawia schematyczny układ kondygnacji nawarstwionych na przestrzeni różnych okresów czasowych w dawnej Fabryce Materiałów Ogniotrwałych. Wszystkie poziomy zostały zaadaptowane na poszczególne odmienne od siebie funkcje, w imię pamięci tego miejsca a także dla odtworzenia go na poszczególnych odbiorców w różnych grupach wiekowych. Źródło: il. Archiwum autora

Fig. 1. Figure shows a schematic layout of floors stratified at different periods of time in the former fireproof materials factory. All of the levels were adapted, each to a different from and function, to commemorate this place and to open it to audiences in different age groups. Source: Author's archive

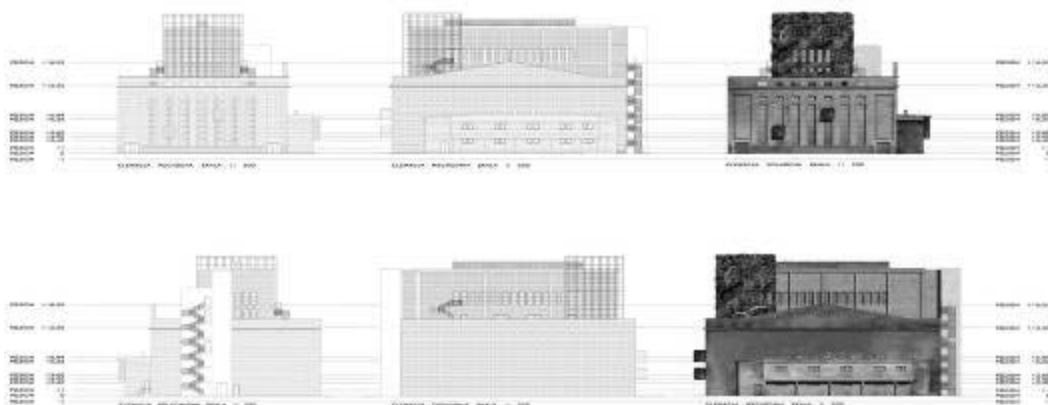
CELE PRZEWODNIE

Ideą mojego projektu było zaprzeczenie, jakoby fabryka miała kojarzyć się z budynkiem negatywnym, zanieczyszczającym środowisko. W strukturę przemysłowej zabudowy postanowiłam wprowadzić element, który udowodnić miał światu kilka faktów, min. to, że nie powinniśmy bać się wyzwań, że przeciwieństwa nawet, jeśli się nie przyciągają, to czasem bardzo do siebie pasują i, że kontrast w architekturze znacząco ją ożywia. Wobec przemysłowego świata maszyn, ludzi pracy i kominów generujących dwutlenek węgla do powietrza, postanowiłam wprowadzić elementy zieleni. Moim celem było pokazanie, że nawet potężne, surowe, postindustrialne obiekty nie są w stanie poddać się siłą przyrody, kierując się w myśl zasady Jules'a Verne'a³ „*Możemy stawić czoła prawom ustanowionym przez człowieka, lecz nie dajemy rady opierać się prawom natury*”.

ROZWIINIĘCIE POMYSŁU ARCHITEKTONICZNEGO

Wizja nowej kreacji oparła się o przykłady nowoczesnej architektury i własnych przemysłań na temat tego, jak odwrócić stereotypowe myślenie o obiektach przemysłowych.

Odnowiony budynek dawnej Fabryki Materiałów Ogniotrwałych porastać miała żywa zieleni widoczna daleko z głównej ulicy miasta. Samo wnętrze stać się miało miejscem przypominającym nie tylko o historii miejsca, ale także o tym, że w owej fabryce życie rozpoczęło się na nowo – stać się miało jej korzeniami.



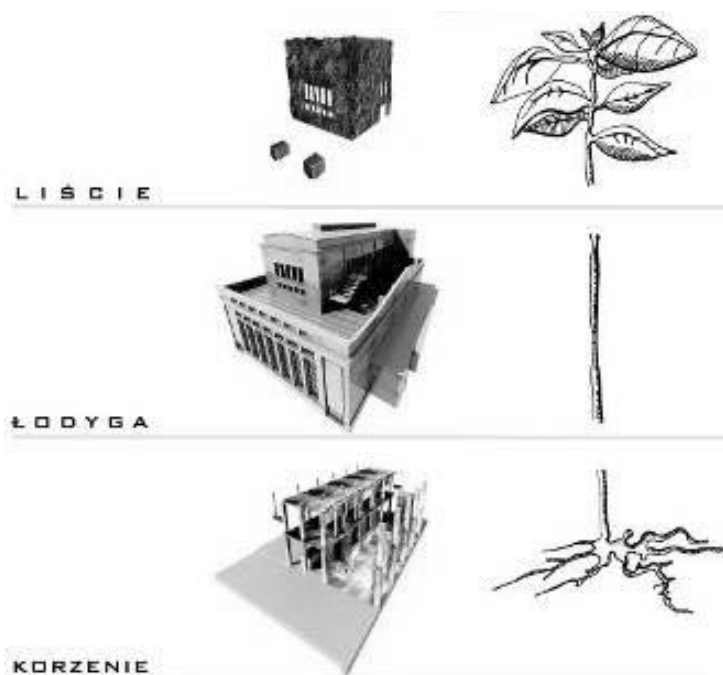
Ryc. 2. Rysunek przedstawia elewacje budynku wraz z uwzględnieniem dekoracyjnej zielonej ściany i schematycznym zaznaczeniem poziomów wewnątrz obiektu. Źródło: il.archiwum autora

Fig. 2. The figure shows the elevations of the building with consideration of the decorative green wall and schematically marked levels inside of the building. Source: Author's archive

Obiekt zmieniony wizualnie w żywą tkankę miał też symbolizować potęgę natury, która broniąc się przed zniszczeniami zapuszcza korzenie nawet w nieprzychylnym środowisku. Zjawisko to obserwował przez wiele lat słynny botanik Patrick Blanc. Zainteresowany pięknem porośniętych zielenią ścian zastanawiał się, jak zintegrować przyrodę z architekturą. Zdawał On sobie sprawę z tego, iż puszczane bez kontroli rośliny, choć wyglądają klimatycznie, nie zawsze służą budynkowi. Wszędzie tam, gdzie organizmy te mogą swobodnie wrosnąć w ściany, mogą też łatwo doprowadzić do ich korozji. Problem pojawia się wtedy, gdy rośliny pozbawione są przez dłuższy czas wody- wówczas ich natural-

³ Jules Verne (1828 — 1905) - *Maksymy*

nym odruchem jest wrastanie korzeni w głąb elewacji rozsadzając jej nawierzchnię. Tego typu procesowi można zapobiec, jeśli tylko zostanie uregulowane dostarczanie niezbędnych do rozwoju roślin minerałów.



Ryc. 3. Rysunek przedstawia schemat porównujący nową kreację obiektu do żywej struktury roślinnej. Źródło: il. archiwum autora

Fig. 3. Figure presents the scheme comparing the new image of the factory with a living plant structures. Source: Author's archive.

Odpowiedzią na konflikt przyrody i techniki stała się niezależna konstrukcja, wykonana jedynie z metalowej ramy wieszanej na ścianie, warstwy PCV, która przynitowana do ramy, miała służyć za utwardzenie konstrukcji i jej wodoszczelność oraz poliamidowanego filcu, odpornego na korzenie. Za jej pomocą jesteśmy w stanie w sposób kontrolowany zagospodarować ściany, celowo zasadzonymi roślinami, które bez dużego nakładu pracy i dużej ilości wody są w stanie porastać pionowe powierzchnie. Nie bez znaczenia była tu też zdolność korzeni do rośnięcia nie tylko w idealnym dla rozwoju środowisku, takim jak piasek gleba czy woda, ale również na płaskich zupełnie nieprzystosowanych do tego powierzchniach ścian. Tak oto powstała idea wertykalnego ogrodu, która w mojej pracy stanowić ma kluczowe elementy kreacji obiektu. To jednak nie tylko efekty wizualne i estetyczne- zielona ściana to także doskonały sposób na termoizolację budynku. Skutecznie obniża zużycie energii, zarówno zimą, chroniąc budynek przed utratą ciepła, jak i latem zapewniając naturalny system chłodzący. Wertykalny ogród jest również naturalnym filtrem powietrza.

Zielona ściana na zewnątrz fabryki ma swoje odbicie w jej historycznym wnętrzu. Skupisko wielu chaotycznie rozmieszczonych kondygnacji nawarstwionych zapewne przez lata na potrzeby wykonywanych wewnątrz prac, zachowało się w stanie niemal idealnym. Wszystkie poziomy zostały zaaranżowane na poszczególne funkcje w imię pamięci tego miejsca, ale również po to, aby pokazać jego plastyczność, ruch. Te na pozór niewidoczne elementy wystroju dały też genialne tło dla prawdziwie artystycznego miejsca w całym

budynku. Mowa tu o rozciągającej się przez całą długość głównej sali, znajdującej się na parterze i, w której od samego dołu aż po czubek niespełna 13metrowych słupów konstrukcyjnych ciągnąc się miały instalacje świetlne na wzór ukrytych we wnętrzu korzeni. Wszystko to miało dawać wrażenie harmonii i integracji z zewnętrzną ścianą zieleni. Kontynuacja założonego projekt została podkreślona zmienioną posadzką na szklaną, zupełnie przezroczystą, a odkryta pod nią metrowa głębia stała się przestrzenią chroniącą delikatne zakończenia światłowodów, ponad którymi może bezpiecznie stąpać potencjalny uczestnik zabawy.



Ryc. 4. Wizualizacja wnętrza przeznaczonego na przestrzeń klubową lub czasowe wystawy . Korzenie stanowią integralną całość z zewnętrzną zieloną kreacją obiektu. Źródło:il.archiwum autora

Fig. 4. Visualization of the interior, designed to accommodate an entertainment club or a gallery with temporary exhibitions. The roots are an entity with the outer greenery of the vertical garden. Source: author's archive

Taką formę dekoracji wykonać można ze szkła typu *fusing*. Jego powierzchnia przypomina korę drzewa. Wypala się je w piecu, dzięki czemu można uzyskać pomieszczenie różnych kolorów i wykonać praktycznie dowolny kształt. Całość ma być dopełniona przeplatającymi się światłowodami, w zależności od wysokości i położenia miałyby to być światłowodowy jednolicie świecące bokiem, wielowłóknowe i świecące chaotycznie, miejscami dla wzmocnienia efektu- zastosowane zostaną punktowo kryształki świetlne. Zaletą takiego oświetlenia jest przede wszystkim niski koszt eksploatacji oraz podatność materiału na formowanie, co zdecydowanie ułatwi osiągnięcie morficznych kształtów roślinnych. Dzięki takim zabiegom wewnątrz fabryki przeistoczy się w magiczne, mistyczne miejsce, zupełnie tak jakbyśmy mogli przenieść się na chwilę do zupełnie innego wymiaru.

Oświetlenie ledowe, jest nie tylko wysoce ekonomiczne i wydajne, ale również, dzięki wykonaniu w specjalnej silikonowej ochronnej powłoce, jest niepodatne na warunki atmosferyczne. Dzięki temu z powodzeniem mogło zostać wykorzystane do oświetlenia nocą metalowej konstrukcji, na której wspiera się ogród wertykalny. Wszystko po to, aby wraz z nastaniem nocy, cała idea projektu nie zniknęła, a tylko została podkreślona innym materiałem- w tym wypadku delikatnym zielonym oświetleniem ledowym, łatwym w montażu a jednocześnie na tyle intensywnym, że widocznym przynajmniej z odległości jednego kilometra. Ponieważ obiekt jest nieco schowany w głębi zabudowań przemysłowych, prowadzić do niego będą światła na posadzce zewnętrznej, które stanowią poziome odbicie oryginalnych podziałów okien na elewacji, zaczynać będą się tuż przy głównej ulicy miasta i prowadzić potencjalnych klientów aż pod same drzwi fabryki.

ZAKOŃCZENIE

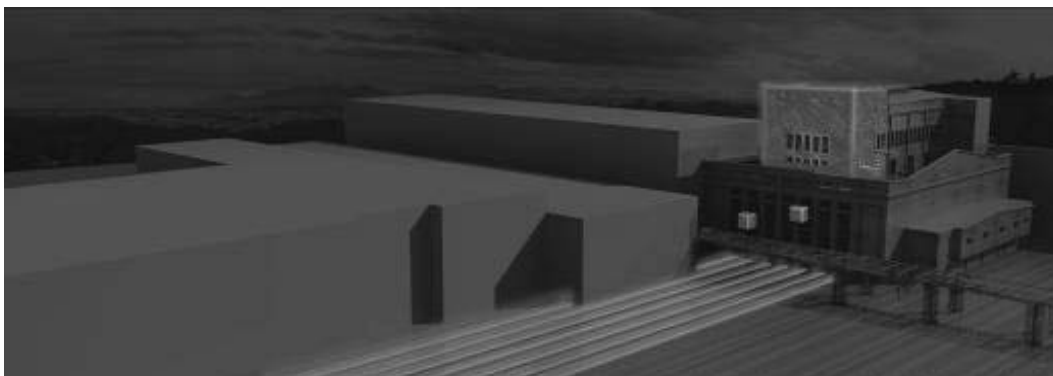
Tym samym Fabryka Materiałów Ogniotrwałych zacznie swoje życie na nowo. Ciągłe ta sama, ale z nowo tchniętym w nią duchem, przeznaczona dla użytkowników w każdym przedziale wiekowym. Wielka sala będzie pełniła zarówno funkcję rozrywkową, jak i kulturalną, bowiem dobrze doświetlona za dnia może idealnie spełniać rolę pomieszczenia na wystawy czasowe. Gdyby jednak kogoś nie interesowały imprezy do rana lub chciał zagospodarować jeszcze swój czas po zwiedzaniu wystawy, obiekt będzie oferował również inne atrakcje, w tym na kolejnych kondygnacjach: bar na szybką przekąskę, bilard, kręgle oraz ogromną restaurację z wyjściem na taras widokowy, do której prowadzić będą oddzielne wejścia.

Wszystko po to, aby pokazać, jak wielką wartość ma inwestowanie w rewitalizację obiektów przemysłowych. Wbrew narzuconej przez lata formie, miejsca takie dają się wdzięcznie kształtować, a co najważniejsze, wnoszą do projektu coś bezcennego - wartość niematerialną, którą stanowi historia tych miejsc.



Ryc. 5. Wizualizacja obiektu z projektowanymi elementami zieleni. Źródło: il. archiwum autora

Fig. 5. Visualization of the building with the designed elements of greenery. Source: author's own resources.



Ryc. 6. Wizualizacja obiektu z projektowanym oświetleniem nocnym. Źródło: il. archiwum autora

Fig. 6. Visualization of the building with the designed night lighting system. Source: author's own resources

Choćbyś naturę wypędzał widłami, ona zawsze powróci.
Horacy⁴

REDEVELOPMENT OF THE FORMER FACTORY IN RADOM INTO “GREEN FACTORY” ARTS CENTER

INTRODUCTION

Radom, a city of many architectural possibilities, a paradise for redevelopment and post-industrial space adaptation geeks. For artists a place to discover new objects and areas, gives them a range of possibilities that they may never run out of. Few, however, is willing to accept the challenge. Is it because of the lack of funds or lack of ideas to match the enormity of the majestic concrete industrial buildings?

The question remains unanswered as long as there are extremely worn out and abandoned buildings, the number of which seems infinite at the moment.

Radom's industry, composed of metal, textile, and ceramic sector was located in the very heart of the city. These were the powers driving the economy and life in Radom, providing employment they defined its specific character and the role in the economy of the whole country.

When the demand for the products vanished, or the source (the deposit) of the material has been used up completely, the specific industry was transferred to some other, more profitable and productive place. Production sites remained in their original location but no longer fulfilling its previous function. Abandoned and neglected rapidly deteriorated becoming just a part of history, that once took place here. After some time, these objects were absorbed by the city structure. Brutal laws of the concrete jungle did not spare even the most meritorious factories. Although they occupied hundreds of square meters, sur-

⁴ Quintus Horatius Flaccus (ur. 8 grudnia 65 p.n.e. w Wenuzji, zm. 27 listopada 8 p.n.e.) – rzymski poeta liryczny

rounded with new buildings, they were left unnoticeable to the ordinary world for many years. The only legitimate solution to this situation seemed to be the demolition of buildings which formed a physical barrier to expanding the urban tissue of the city. But the alternative to this phenomenon turned out to be the redevelopment and adaptation of the mentioned space. The opportunity of using them instead of building new saved time and money. It turned out that large buildings can be a very good accommodation for museums, entertainment and dining. With a good architectural approach, such a building has a chance to come back to life and again concentrate the inhabitants of the city in one place as it did before.

HISTORY BACKGROUND OF THE PLAC

Among these undiscovered potentials, near one of the main, busy streets of the city, a part of the former buildings of the ceramics industry lays forgotten for many years. Their story does not begin, however, in this place, but in situated near Radom Suchedniów. Production of ceramic products started in 1925 taking advantage of the local deposits of clay. Four years later acid-proof stoneware production began, very hard to obtain during that period of time and crucial for the construction of the Central Industrial District. After the war, the demand for stoneware highly increased. New factories were built in Suchedniów, and facilities from Radom were transferred back to Suchedniów as well, where stoneware production still remains today. Equally big building complex remains after closing down fireproof materials factory in Radom. Hardly noticeable from the perspective of a pedestrian walking along the main street, not to mention the car drivers or public transport users. The thing that reveals the presence of the "invisible" halls is a peak of one of the buildings. Centrally located object has the last floors slightly protruding above the roofs of surrounding buildings. This phenomenon can be compared to

"looking out", or "looking for" of that part over the crowd, trying to see what is currently happening in the real world. In fact, this is the exact piece that inspired me to create my project. The goal was to rediscover this place, and then present refreshed version to the world.

KEY OBJECTIVES

The idea behind my project was to deny, that the factory has ever been associated with negative values such as pollution. I decided to introduce an element to the structure of the postindustrial building that would proof several facts to the world, such as the fact that we shouldn't be afraid of accepting challenges, and that exact opposites may not attract each other but still compliment mutually, and lastly that architectural contrast makes them even stronger. Facing a landscape of industrial machinery, working class people and chimneys generating carbon dioxide into the atmosphere, I decided to introduce elements of greenery. My goal was to show that even the most enormous, raw, post-industrial facilities are not able to resist the force of nature, being guided by the principle of Jules Verne that "we may brave human laws, but we cannot resist natural ones".

THE DEVELOPMENT OF THE ARCHITECTURAL IDEA

The vision of the new creation relied on examples of modern architecture and my own thoughts on how to reverse the stereotypical perception of industrial facilities.

Redeveloped building of the former fireproof materials factory was to be overgrown by greenery that would be visible from the remote main street. The interior itself was to become a place reminiscent not only of its history, but also that in this factory life began anew, that was to become its roots.

The building visually changed into a living tissue was also to symbolize the power of nature, which is defending itself against the destruction by growing root even in a hostile environment. This phenomenon was observed and studied for many years by Patrick Blanc, a famous botanist. Interested in the beauty of greenery-covered walls, wondering how to integrate nature with architecture. Being aware of the fact that if let go without any control the plants, although beautiful looking, may not serve the building well.

When these organisms are free to grow into the wall, their presence can easily lead to corrosion. The problem occurs when plants are deprived of water for a long period of time, their natural instinct is to grow roots deeper into the elevation, blew bursting the surface. This type of process can be prevented only if providing the plants with the necessary minerals for their growth will be regulated properly.

THE FINAL DESIGN AND THE USE

The answer to the conflict between nature and technology is an independent structure, consisting only of a metal frame that is hanged on the wall, a layer of PVC, which is riveted to that frame, serving as a hardening and waterproof agent for the whole structure, and polyamide felt, that is root-resistant. With its help we are able to manage plant vegetation in a controlled manner, use only deliberately chosen plants that don't require much effort or large amounts of water, growing on vertical surfaces with ease. The ability of roots to grow in an environment very far from ideal, on completely flat, vertical surface was crucial. Thus the idea of a vertical garden became the most important feature of an object creation in my project. These are not just visual effects, but an aesthetic-green wall is also a great thermal insulator of the building. Effectively reduces energy consumption, both in winter, protecting the building from heat loss and in summer, providing a natural cooling system. Vertical garden is also a natural air filter.

The green outside wall of the factory is rooted in its historic interior. The aggregate number of floors layered and distributed chaotically over the years, probably better for the type of work that was going inside, were preserved in almost perfect condition. All levels have been arranged for various functions in the name of the memory of this place but also in order to show its plasticity, movement. These seemingly invisible design elements gave a brilliant backdrop for a truly artistic spots throughout the whole building. We are talking about the entire length of the main hall, located on the ground floor, which from the very bottom to the very top of nearly 13 meter height is filled with massive structural columns with light installations along the lines, forming roots hidden in the interior of the building. All of this was to give the impression of harmony and integration between the interior and the outer wall of greenery. Furthermore the assumed project was to be emphasized by a new glass floor instead of the traditional one, completely transparent, to make it possible to observe the very depths of the area and protecting the delicate ends of the fiber optic cables in the same time.

FINISHING

This form of decoration can be made of fused glass. Its surface resembles tree bark. It has to be fired in the oven at a range of high temperatures and a mix of different colors can be achieved together with virtually any shape. The whole "root-column" has to be complemented with interwoven fiber optic cables, depending on the height and location of the fiber optic cables certain types would be used, such as side glowing cables, multi-fiber cables and finally chaotically glowing cables, in some places spot-light crystals would be applied to even emphasize the visual effect. The advantage of such lighting are above all a low running costs and the susceptibility of the material to forming, thus greatly facilitating the attainment of morphic plant shapes. With such treatment the interior of the

factory will magically transform, into a mystical place, letting us to travel to a completely different dimension for a moment.

LED lighting is not only highly economical and efficient, but also, through the implementation of a special silicone protective coating, it is not susceptible to weather conditions. Thanks to that LED lighting system could be used to illuminate the metal construction that houses the vertical garden during night. All of this is to make sure that the whole idea of

the project does not vanish with the arrival of night. To make it even more visible during night soft green LED lighting should be used, easy to assemble and yet so intense that visible from a distance of one kilometer. Since the site is a little bit hidden in the depths of the surrounding buildings, a light path was designed, being a horizontal reflection of the original shape of the front show-windows on the pavement, starting right next to the main street of the city and leading pedestrians up to the doors of the factory.

CONCLUSION

The fireproof materials factory will begin its life anew. Still the same but with the new spirit, intended for users of all ages. Great hall will act both as accommodation for entertainment and cultural events. Well lit by daylight can perfectly fulfill the needs of space for temporary exhibitions. But if someone is not interested in events that finish in the morning, or wants to spend some more time after visiting an exhibition, the object will also offer other attractions on other floors, including a bar for having a quick snack, billiard and bowling place, and a big restaurant with access to the terrace, with a separate entrance.

All this is supposed to reveal the great value of investing money in redevelopment of former industrial sites. Contrary to the form imposed for years, such places can be gracefully shaped, and most importantly, contribute to the project something that is priceless - intangible asset that is the history that took place in these buildings.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Blak K., 2009, *Żywa ściana zieleni*. [W:] <http://www.fakty.interia.pl>
- [2] Blanc P., 2007, *Wertykalny ogród, natura w mieście*. [W:] <http://www.e-ogrody.pl>,
- [3] *Historia obiektu.*, 2011, [w:] <http://www.marywil.wirtuale.pl/>
- [4] Iwanina M. 2010, *Zaprojektowane na wyrost*. [W:] Re: design nr 002 listopad-grudzień, s. 10 – 16.
- [5] Kosiński W. 2011, *Pionowe ogrody – idea, technologia i estetyka na nowy wiek*. [W:] *Technologie i materiały budowlane*. Czasopismo Techniczne. Architektura, Zeszyt 2A-1, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, s.105 – 125.
- [6] *Podłogi podniesione, modułowe (informacje ogólne)*. [W:] <http://www.coplan.com.pl>
- [7] Sulimowska–Ociepka A., 2007, *Obiekt poprzemysłowy w nowej przestrzeni miasta*. [W:] *Problemy projektowe w kontekście nowych technologii budowlanych*. Czasopismo Techniczne. Architektura, Zeszyt A-1, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, s. 84-88.
- [8] *Vertical gardens made by the French author Patrick Blanc (general information)*. [W:] www.verticalgardenpatrickblanc.com

O AUTORZE

Absolwentka Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej na kierunku Architektura i Urbanistyka. Rozwija swoje pasje w kierunku designerskiego podejścia do architektury zgodnie z nowoczesnymi trendami łącząc surową strukturę z elementami przyrody.

AUTHOR'S NOTE

Graduate of Architecture and Urban Planning Department of Faculty of Architecture of Cracow University of Technology. Developing her passions in the range of designer approach to architecture in accordance with modern trends linking raw structures with elements of nature.